Nro 36
D. 7. Lutego.
ŚRODA.
ROK 1827.

# KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

*Przybycie do Krakowa Xczki Heleny Małżonki Króla Alexan: 1502.*

## NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

*Komitet Towarzystwa Kred: Ziemskiego.* Powodowany przekonaniem że Członki Towarzystwa Kredytowego, i właściciele listów zastawnych, znaiąc swój interes, naylepiej uczuć potrafią niedogodności ieżeli iakich dostrzegli, lub doświadczyli, przystępuiąc do przejrzenia Instrukcji tymczasowych i Etatów dla Dyrekcji Głównej i Dyrekcjów Szczegółowych przepisanych, wzywa wszystkich interessantów, aby swe uwagi do Biura Komitetu Towarzystwa wciągu dwóch miesięcy nadesłali. Obywatele mieszkaiący na Prowincji mogą także uwagi swoie w Dyrekcjach Szczegółowych, celem przesłania ich Komitetowi składać. — Prezes Komitetu *Jan Godlewski.* — Radca Pióro trzymaiący *Eugieni Słubicki.*

W dalszym ciągu, wyszła w Instytucie litograficznym szkolnym, Mappa Województwa *Lubelskiego* przez Professora *Kolberg* wydana, w tymże formacie i na tęż skallę iak poprzednie wydane mappy Woiew: *Augustowskiego* i *Płockiego* tegoż Autora. Cena exemp: zł: 4, przy ulicy Senatorskiey Nr: 496.

*A. Dal Trozzo.*

Nie wielu mężczyzn, a ledwo kilkanaście kobiet było ciekawych widzieć wczoraj walczącą Panią *Bagolini* z kilku tutejszemi Professorami fechtowania. Zdaie się że mniejsza sala i godzina niewieczorna, byłyby właściwsze na takowe widowisko.

*Artykuł nadesłany.* — Z niedzielnego Numeru Kurjera Warsza:, miałem sposobność dowiedzieć się, iż fabrykanci wyrazów maią teraz otwarte pole okazania swoiej erudycji w nadaniu nazwiska temu, który sztuczne kwiaty robi. Moiem zdaniem, nie powinien on się właściwie nazywać ani *Kwiaciazr*, ani *Kwiacista*, ani *Kwiatnik* ale idąc za prawdziwie Polskiemi i bardzo trafnemi nazwiskami, *Dobrodziej*, *Kołodziej*, radziłbym przybrać mu imie *Kwiatodziej*, iako temu który kwiaty działa.— M.

*Artykuł nadesłany.*— W dniu 26 z. m. we wsi *Krasocinie* w Obwodzie *Kieleckim* Woiew: *Krakowskiem* położonej, pochowano zwłoki ś. p. *Andrzeia Dobieckiego*, ś. p. *And: Dobieckiego* Podkomorzego Sandomierskiego Wnuka, a ś. p. *Wojciecha Dobieckiego* Podczaszego Chencińskiego Syna. Młodzieniec ten pełen wielkich nadziei, w kwiecie młodości po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem, z żalem Familji, Współobywateli, Przyiaciół, Włościan i Służących, bo umiał sobie zasłużyć na powszechną przyiaźń, szacunek i rpzychylność. Czego obecni temu obchodowi żałobnemu dali dowody, opłakuiąc iego stratę i z rozczuleniem oddaiąc mu tę ostatnią usługę.

Dziś zimna stopni 10.

## ROZMAITOŚCI.

Dobrze się bawili nasi Ojcowie w Zapusty, i tak z 1732 czytamy następuiące doniesienie z *Kodnia.* »Jmć P. Kasztelan *Trocki* rezyduie tu czyniąc sobie rozrywkę karnawałem i re-

dutami w każdą Niedzielę przy licznej kompanji Jehmciów PP. Senatorów i Urzędników Wtwa tutejszego w bliskości rezyduiących; bywa tedy w Niedzielę solenny bal i kollacja, przy illuminacji tak sali iako i wszystkich apartymentów, tudzież przy wdzięcznych koncertach Nadwornej kapeli i pięknych a bogatych masek, gdzie różne Damy i Kawalerowie maiące gotowe tu stroie przyieżdżaią, i więcej niż po sto masków bywa na każdej reducie. Jmć P. Wda *Brzeski* z Jej Mćią swoią i z Jmcią P. Woiewodzicem Synem, tejże dopomagaią kompanji, z ochoty trwaiącej aż do dnia, nazaiutrz zaś wszystka kompanja po obiedzie zwykła rozieżdżać się, które dywertymenta przez cały karnawał aż do postu trwać maią.»

*Wyiątek z listu pewnego Francuza 1778 do Paryża pisanego.* — »Na żądanie Pańskie przesyłam poemat *Myszeidy*, będąc pewnym, że mimo niedokładności moiego tłumaczenia, ujrzysz w nim ogień poetyczny iakim tylko genjusz zapalać się może. Pierwsze to dzieło w podobnym rodzaiu ukazało się w Polsce, ale nie przeto masz być względem niego uprzedzony, owszem tem większej godne iest zalety im bardziej, bez wzorów, zbliżyło się do doskonałości. Gdyby *Homer* ułożył tylko *woynę żab z myszami*, mniemam że 7 miast nie wypierałyby się o miejsce iego [urodzenia, lecz napisawszy *Myszejdę* byłby dołączył trzecią koronę do 2ch innych od wieków mu przyznanych, za *Jljadę* i *Odysseę*. *Mruczysław* i *Gryzomir* daleko się nam więcej podobaią, iak *Psikarpax*, *Meridarpax* i t. p. Poema Polskie iest daleko szlachetniejsze i bez porównania lepiej pisane od *Wiadra porwanego*, zawiera więcej interessu i wesołości, niżeli *Pulpit*, mniej iak *Vertvert* iest ulotne a równie przyiemne. Ukazała się więc wreście *Kalliopa przy szabli, w kontuszu i czapce Polskiej*. Kto ią ták gustownie przyodział zasługuie na niepośledne miejsce w świątyni sławy i na wieniec współobywateli. Jego zaś kraj tem samem powinien zwiększyć liczbę oświeconych narodów.

*Karól Gustaw* naiechawszy Polskę, z łatwością cały kraj opanował korzystaiąc z zakłóceń wewnętrznych. *Jan Kazimierz* do *Szląska* chronić się musiał. Jednak widząc naród, uciski Szweda, który świątyniom nawet nie przepuszczał, począł myśleć o przywróceniu na tron prawego Pana. Wojsko naprzód koronne porozumiawszy się z Senatorami na granicach Węgierskich przebywaiącemi, ubiło kilka rot Szwedzkich, od stało od nieprzyiaciela i zbliżyło się pod Warszawę. Po kilkotygodniowem oblężeniu dobyto ią przy końcu Kwietnia. Osobliwem zrządzeniem Nieba ojciec *Jakób* ze szkół pobożnych (Piiar), iako spowiednik, znajdował się między rządzącymi o sposobie i o miejscu przypuszczenia attaku. Ten więc zrozumiawszy kiedy i zkąd główne wojsko natrzeć miało, zebrawszy Pacholików i Ciurów w tym samym czasie, z drugiej strony, na mniej obwarowane, a dobrze sobie znaiome miejsce, ich naprowadził. Cała rzesza nieznalazłszy tam straży, z łatwością dostała się na wały i wydała okrzyki radości. Wielu z wojska to słysząc, pospieszyło na pomoc: »Jdźmy za Kapłanem» Powstał odgłos powszechny. Przebyto mur bez trudności, a strwożone straże broń złożyły. (Rękopism owczesny łaciński.)

Przy rozpoczęciu Jubileuszu w r. 1625 wśród niezliczonych tłumów ludu, znajdowało się w Rzymie wielu Polaków, a między nimi Królewic *Władysław*, który później panował. Ten otrzymał u *Urbana VIII*, nader przyiaznego Polscę, taką natenczas łaskę, że dozwolił mu wziąć w rękę S. *Weroniki* chustkę wyrażaiącą twarz Z b a w i c i e l a. Że zaś nikomu

świętości owej dotykać się niegodzi, kto nie iest kanonikiem przy Kościele S. *Piotra*, zaczem Ojciec S. raczył i tego zaszczytu udzielić *Władysławowi*, iaki przed nim tylko *Karól V.* Cesarz, otrzymał. Wdziawszy na siebie ubiór duchowny przyiął Xże świętą chustkę, i lud pobożny iako Kanonik z balkonu pobłogosławił.

*Grób Napoleona na wyspie S. Heleny; wyiątek z listu pewnego podróżuiącego.* — Ten przedmiot ciekawości wszystkich podróżuiących, leży na wyspie S. Heleny w niewielkiej dolinie zwanej *Sane Valley*. Mały okrągły wzgórek, maiący około 100 stóp średnicy, okryty trawnikiem, otoczony iest palisadą; a w samym środku prawie znajduie się grób Napoleona. Grób ten pokryty iest trzema taflami kamiennemi wziętemi z kurytarza w kuchni tegoż samego domu, w którym mieszkał Napoleon, i otoczony wysoką żelazną balustradą. Nie masz tam ani napisu, ni nic coby było do pomnika podobne. Dwie wierzby płaczące osłaniaią grobowiec, a zewnątrz zasadzony iest szereg geranji czerwonej. Miejsce to lubił bardzo Napoleon, gdzie po kilka godzin przepędzał rozmawiaiąc pod drzewami z iednym ze swoich dworzan, albo czytaiąc. Tam go pochowano stosownie do iego życzenia. Niedaleko stamtąd czyste źródło wytryska ze skały, z którego on zawsze piiał. Jeden ze służących przychodził tam co dnia i napełniał 2 naczynia srebrne dla swego Pana. Hrabina Bertrand, przed powrotem do europy, zasadziła była wokoło grobu kilka niezapominajków i nieśmiertelników, ale słabe te pomniki iej przywiązania, dawno iuż zniknęły niezostawiaiąc śladu po sobie. Napoleon pochowany był w mundurze paradnym, ze swoiemi butami i kapeluszem wojskowym; ciało zamknięte iest w 3ch trumnach. Wejście do grobowca strzeże krata, która zazwyczaj stoi zamknięta; a strażnik mieszka w małej chatce drewnianej, zbudowanej po drugiej stronie wzgórka. Nie widać tam żadnego śladu pomieszkania człowieka; żaden odgłos nie przerywa uroczystego miejsc tych milczenia. — (z Dz: War: Nr 18.)

*Mody Paryzkie.* — Nazywaią amerykańskiemi cukierki małe maiące kształt podługowaty iak groch szabłasty, służą one do mleka migdałowego, kawy, herbaty, rumu i t. d. Robią teraz *fortepjany* których mechanika wewnątrz iest z *żelaza*, i są tylko o iednej strunie do każdego klawisza. — Dawniej iedna wizyta Doktora kosztowała 2, 3, najwięcej 5 fran:, teraz modą iest w *Paryżu* dawać piętnaście fr: lub luidora, wiele modnych osób nieśmie zachorować! — Najmodniejsze *Kolje* iest to łańcuszek zamknięty na kłodeczkę, nazywaią się galera lub niewola. Płaszczyki są z axamitu fioletowego podszyte atłasem białym i z kołnierzem zielonym. Co raz więcej daią się widzieć płaszcze w kraty z peleryną spadaiącą aż na biodra. Najmodniejsze surduty są z sukna blado-cielistego, czyli mlecznego, podszyte ponsowym grodenaplem, kołnierz okrągły.

*Myśli i Zdania.* — Okoliczności daią nas poznać innym a ieszcze bardziej sobie samym. — Są głupstwa, które zaciągamy równie iak choroby zaraźliwe. — Trafiaią się w życiu wypadki z których chcąc się dobrze wywikłać trzeba być nieco głupim. — Zazdrość rodzi się zawsze z miłością, ale nie zawsze z nią umiera. — Fortuna i humor rządzą światem. — Wyniesienie iest tem dla zasługi, czem strój dla pięknych osób. — Przepych pogrzebów, więcej interesuie naszą próżność niżeli pamięć po umarłych. — Starość iest tyranem, który pod karą życia wzbrania nam wszelkich uciech młodości. — Cel podobnież iak człowiek iest szczęśliwy i nieszczęśliwy, bo raz: usiłowania wszy-

stkich ludzi dążą do celu, a drugi raz strzelaią do niego.

## *Szarada.*

*Pierwsze* z 3cim, na rozkaz w najśpieszniejszym
Czasem przybywa nawet bez noclegu. (biegu
*Pierwszych* z 2gim przyjmuią w domu gospody-
Zbłądzi podróżny gdy *wszystko* minie (nie
(Znaczenie zeszłej Szarady *Oszczep.*)

Dotknięta najokropniejszą słabością przy pierwszym połogu iuż nieuchronnej a tem boleśniejszej oczekiwałam śmierci, że na tym podole zostawićbym była musiała najlepszego męża i przyiaciela; kiedy Opatrzność zesłała mi wybawcę w osobie W. Millot Doktora Medy: i Chir: Ciągła i bezinteressowna iego troskliwość, szczęśliwa a połączona z najdokładnieyszą znaiomością sztuki operacja wespół z W. Fiiałkowskim Professorem Akuszerji, najszczególniej zaś nieodstępna iego obecność i starania, wyrwały mię z rąk najokropniejszej śmierci a męża mego z rozpaczy. Za tyle utrudzaiących starań, za tyle ludzkości iakiej od niego doznałam, za tę bezinteressowną a najszczerszą troskliwość, kiedy w żaden sposób ofiarowanego wynagrodzenia przyiąć niechciał; czuię się w najświętszym obowiązku (ile gdy mi w inny sposób wywiązać się z wdzięczności możność niedozwala) oświadczenia publicznie Temu szanownemu mężowi najczulszego podziękowania. Za Jego radą i skuteczną pomocą, nie tylko że wybrnęłam z najokropniejszej śmierci, ale nadto czuię się teraz nierównie zdrowszą i pozbyłam symptomatów dawniejszych słabości, iakich od lat kilku doświadczałam. Błogosławię przeznaczeniu że mi dało odbyć tę chorobę w Warszawie, co tak usposobionych i tyle ludzkich posiada Ludzi; błogosławić zemną będą bez wątpienia wszystkie pacjentki a szczególniej położnice, które w złych (co niedaj Boże) razach, użyią z zaufaniem Dobroczynnego Millot.

*Magdalena z Fontanów Zaremba.*

## *DONIESIENIA.*

Reient Powiatu Łęczyckiego. Zawiadomia Szanowną Publiczność że Kancellarją swoią z Domu Grabowskich, przeniosł do Domu JP. Woicikiewicza w Łęczycy obok Biora Kommissji Obwodu stoiącego, gdzie właściwe sobie czynności odbywa.

Stanisław Jaworski.

Znalezioną została Książka w języku niemieckim, pod tytułem: „Allgemeines Gesetzbuch für die Preussischen Staaten, tom 4." Można odebrać w Drukarni Kurjera Wars:

*Urząd Municypalny M. S. Warszawy.*

Stosownie do przepisów Lombardowi Miasta Stołe: Warszawy służących, podaie do wiadomości publicznej, a mianowicie osób interessowanych. 1) Że Licytacja na fanty w rzeczonym Instytucie zastawione, iako to: na srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaiu precjosa, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 5 Marca r: b. iż aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8mej z rana do 1szej z południa w zwykłym Lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej położonym odbywać się będzie; życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechcą się zgłosić w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów, pod Licytacją podpadaiących, do dnia 25 Lutego r. b. oznaczonym został, dla tego więc Interessanci, a mianowicie właściciele takowych przed upłynieniem powyższego terminu do Kassy Lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować powinni. 3) Że ci wszyscy którzy zaniedbawszy dotąd wykupna lub prolongowania fantów swoich w czasie przyzwoitym tyle ieszcze na własny interes obniętnemi będą, że zaniedbaią korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia albo zaprolongowania zostawionego a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 25 Lutego r. b. nie dopełnią sami sobie będą musieli przypisać winę gdy po upłynieniu tego ostatecznego terminu pomienione fanty, przedane zostaną. 4) Ażeby nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszym obwieszczeniu wymawiać w czasie nie mógł takowego przez pisma publiczne tutejsze iako to: Gazetę Warszaw:, Korrespondenta, Monitora i Kurjera Warszaw:, tudzież Gazetę Pol: trzykrotnie do wiadomości powszechnej podane, niemniej przez wywieszenie drukowanych exeplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie przy trąbie ogłoszonem zostanie. — *Warszawa* d. 18 Stycznia 1827. Radca Stanu Prezydent *Wojda.* - Sekr: Jlny G. *Jahołkowski.*

*Teatr.* Jutro na żądanie Opera *Włoszka w Algierze.* JPani *Meierowa* oddalaiąc się na kilka miesięcy ostatni raz wystąpi.